ROK III — Warszawa — 1 marca 1938 r. — ZESZYT 4 (22)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

W dniu 1 marca 1938 r. zmarł po dłuższej i ciężkiej chorobie

ś. † p.

PROFESOR

WŁADYSŁAW GRABSKI

Wiadomość ta spadła na nas cieżkim brzemieniem. Polska traci Wielkiego Człowieka i Obywatela, my tracimy serdecznego przyjaciela i wychowawcę.

Na szlaku historii Polski, jej walk, prac i rozwoju, ś. p. prof. Władysław Grabski zapisał się niezatartymi śladami czynu i hartu ducha; jako Premier, Minister Skarbu i jako działacz — był twórcą nieprzemijających wartości, kształtujących społeczne i gospodarcze oblicze Polski.

Prawda, jakiej hołdował w swej długiej i owocnej publicystyce społecznej i naukowej działalności, zjednała Mu głęboki szacunek i cześć społeczeństwa, a miłość wśród tych, którzy mieli zaszczyt choć część wspólnej drogi odbyć z Nim ku lepszej przyszłości Polski.

Ś. p. prof. Władysław Grabski był za życia dla nas — działaczy GKPO — drogowskazem, po śmierci cielesnej — stanie się nam Sztandarem.

Cześć wieczna Jego Pamięci!

PRZED NOWYM OKRESEM KREDYTOWYM

Co rok powstaje przed GKPO zagadnienie najskuteczniejszego zaspokojenia potrzeb kredytowych ludności. Co rok większość GKPO nie jest w stanie rozwiązać tego zagadnienia pomyślnie i najczęściej winę składa się wówczas na okoliczności, niesprzyjające rzekomo pomyślnemu rozwojowi akcji kredytowej Kas.

Czy istotnie winne są tu okoliczności niezależne od woli władz GKPO?

Niewątpliwie niedomagania życia gospodarczego wsi, jak słabe zbiory w roku gospodarczym 1937, zmniejszyły dochody gospodarstw rolnych, mimo stosunkowo pomyślnej koniunktury dla zbytu produkcji, zwłaszcza hodowlanej, a więc obniżyły zdolności płatnicze rolników, co razem z osłabieniem punktualności płatniczej dłużników, niezwykle utrudnia wszelkie planowanie akcji kredytowej. Nadomiar wszystkiego, zapala się jeszcze to tu, to gdzieindziej płomyk nadziei pewnych kół rolniczych uzyskania dalszych ulg z tytułu dawnych zadłużeń, pomimo stanowczego oświadczenia p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, że akcja oddłużeniowa została definitywnie zakończona.

Czy jednak przytoczone wyżej okoliczności całkowicie pozbawiają możności skutecznego działania zarządów GKPO. Przecież te same okoliczności działają i w stosunku do innych instytucyj kredytowych i gospodarczych oraz na całość gospodarki narodowej. Czy wskutek tego nastąpił zastój i upadek działalności gospodarczej społeczeństwa. Nie! Nawet wiele z naszych GKPO doskonale sobie radzi z wymienionymi trudnościami, osiągając coraz większe nagromadzenie środków obrotowych i prowadząc coraz pożyteczniejszą działalność kredytową. W jaki sposób osiągają te Kasy dobre wyniki w swej pracy?

Osiągają je na skutek przemyślanej, planowej i konsekwentnej w dążeniu do postawionych celów gospodarki finansowej.

Jak już pisaliśmy w styczniowym numerze ,,Skarbony Wiejskiej" z roku 1937 praca kredytowa zarządu GKPO składa się z trzech zasadniczych funkcyj:

1) zdobycia środków obrotowych,
2) rozprowadzenia pożyczek i ich zabezpieczenia,
3) zapewnienia Kasie zwrotu pożyczek.

Odpowiednio do powyższego winien być ustalony i spisany plan działania zarządu Kasy. Winien on być opracowany we wszystkich szczegółach i wraz z budżetem Kasy stanowić podstawę działalności na rok 1938. Poniżej przytaczamy wytyczne dla takiego planu.

W zakresie zdobywania środków obrotowych.

Wychodząc z założenia, że GKPO winna stać się centralną zbiornicą pieniężną gminy, obejmującą cały jej obrót pieniężny oraz zasoby oszczędnościowe, zarząd Kasy dążyć będzie do:

a) najwydatniejszego zwiększania kapitałów własnych,
b) przyciągania wkładców i wkładek,
c) uzyskiwania kredytów bankowych,
d) prowadzenia operacyj, ułatwiających rolnikom prawidłowe gospodarowanie.

Podstawą zaufania do zdolności finansowej Kasy są jej własne kapitały. Na zwiększenie kapitałów własnych zarząd Kasy zaprojektuje możliwie całą pozostałość czystego zysku, po potrąceniu odszkodowania dla zarządu w wysokości 15% tego zysku oraz funduszu propagandy oszczędnościowej. Zarząd Kasy spowoduje, że zarząd gminny zainteresuje się i wspólnie zastanowi nad sposobami wprowadzenia do budżetu gminy, według najskrupulatniej zbadanych możliwości gminy, dotacje na powiększenie kapitału zakładowego Kasy.

Zarząd poszuka innych na terenie gminy i powiatu źródeł, poza budżetem gminnym, mogących dostarczyć dalszych dotacyj na kapitał zakładowy Kasy.

Mobilizacja wszystkich ukrytych oszczędności wsi w GKPO oraz pobudzenie rozwoju tych oszczędności odda wsi nowe miliony do jej podniesienia. Przykład świeci z góry! W ciągu 1938 roku wszyscy członkowie zarządu i komisji rewizyjnej Kasy, cały zarząd i rada gminy wraz z komisją rewizyjną, wreszcie sołtysi zostają pozyskani na wkładców.

A teraz co do pożyczkobiorców. Nie ma praw bez obowiązków, nie ma korzyści bez trudu. Kredyt musi być sprawdzianem dojrzałości obywatelskiej. Najpierw wkładca potem kredytobiorca. Zarząd uchwali, obwieści i wprowadzi w życie od kilku lat propagowane, a jednak niedostatecznie rozpowszechnione, następujące postępowanie:

„Zarząd GKPO uchwalił na posiedzeniu w dniu.................... 193... r., w myśl §§ 2, 22, 23 i 24 statutu normalnego Kasy, udzielać pożyczek wszystkim mieszkańcom gminy, odpowiedzialnym materialnie, w miarę ich zgłoszeń i posiadanych przez Kasę środków, w następującej kolejności:

1) osobom poszkodowanym w swym zawodzie przez klęski żywiołowe,

2) osobom, posiadającym w GKPO wkłady oszczędnościowe, złożone co najmniej na 3 miesiące przed datą wystąpienia o pożyczkę, o ile wkład wynosi co najmniej 10% sumy pożyczki,

3) pozostałym mieszkańcom gminy.

Powyższa uchwała obowiązywać będzie od dnia..............................".

Uchwała ta winna być zatwierdzona przez radę gminną i podana do wiadomości publicznej w sposób, przyjęty w gminie.

Czy są różnice pomiędzy stosowaną, już na szczęście rzadko wkładką, potrącaną przy udzielaniu pożyczki, a wkładką, warunkującą otrzymanie w przyszłości pożyczki?

Gdy główną cechą pierwszej wkładki jest niewątpliwy przymus jej złożenia, cechą główną drugiej jest przezorność, najważniejszy bodziec wszelkiego wysiłku gospodarczego. Przymus ustaje, gdy powodująca go sprężyna odpręży się, przezorność raz wywołana ma skłonność trwania, bo pochodzi ze świadomej woli.

Ostatnio stwierdzić można było jak niezmiernie wielką popularnością i rozpowszechnieniem cieszą się premiowe książeczki oszczędnościowe PKO wśród ciułaczy.

Tyle razy podnoszona była sprawa wprowadzenia premii dla wkładców GKPO. Trzeba tę sprawę nareszcie ruszyć! We wszystkich GKPO powinny zapaść uchwały przystąpienia do akcji premiowania wkładców co rok. Dla GKPO należy przewidzieć system premij, podkreślających pewne osobiste zalety wkładcy, a więc *wytrwałość* co do czasu składania wkładów; *wysiłek* przy małych możliwościach materialnych; *celowość*

w użyciu wkładek etc. Premie winny być większe i mniejsze z przewagą tych ostatnich. Stosowny wydatek na przyznanie premij należy przewidzieć przy podziale czystego zysku Kasy, lub zdobyć stosowne środki w gminie lub wydziale powiatowym.

Czy należy udowadniać, czym stały się rezerwy na wypłatę wkładek w GKPO, które je już posiadają. Ile razy wybawiły one Kasy z kłopotu niewypłacalności wkładek, a ile dobrego zrobiły w terenie, podnosząc zaufanie do Kasy. Te GKPO bez dalszego przekonywania, będą dbały nadal o utrzymanie właściwego stosunku rezerw do wkładek. Pierwszym obowiązkiem GKPO, nieposiadających dotychczas rezerw na wypłatę wkładów, jest natychmiastowe utworzenie tych rezerw i wejście na drogę rozwoju, budzącą zaufanie obywateli i pozyskującą ich poparcie.

Sprawa uzyskiwania przez GKPO kredytów bankowych winna być przez nie lepiej niż dotychczas przygotowana. Kasy winny już na początku roku należycie się poinformować na jakie kredyty mogą liczyć i na jakich warunkach mogą je uzyskać, wreszcie zastanowić się, jakie z możliwych kredytów, będą odpowiednie i celowe dla danej Kasy. Nie należy chwytać każdego kredytu *bez należytej oceny jego dogodności i celowości,* Kasy bowiem mogą narazić się na poważne straty, poderwać zaufanie wierzycieli oraz wywołać niezadowolenie ludności. Aby nie przewlekać okresu starań o kredyt, należy przesłać instytucji wierzycielskiej od razu wszystkie dokumenty należycie wypełnione i sprawdzone, zgodnie z wymaganiami wierzyciela.

Obecnie ujawnia się na niektórych terenach sąsiedzka akcja kredytowa. GKPO o dużych środkach obrotowych i wolnej gotówce, udzielają kredytu Kasom słabszym na stosunkowo dogodnych warunkach i głównie na cele interwencyjne, jak np. wypłaty wkładek. Jest to bardzo pożyteczna działalność, winna jednak być prowadzona planowo i przezornie.

Należy pamiętać przy zabiegach o kredyty, że zdobycie ich i rozprowadzenie przez Kasę nie jest celem ostatecznym. Przez odpowiednią akcję pożyczkową te pieniądze, muszą do Kasy wprowadzić inne pieniądze.

W latach ubiegłych, w okolicach, gdzie nie było spółdzielni rolniczo-handlowych, wiele Kas dokonywało poważnych operacyj pośrednictwa towarowego w zakresie nawozów, materiałów budowlanych i opałowych na rachunek dłużników. Niedostateczne zabezpieczenie tych operacyj naraziło wiele Kas na poważne straty. Obecnie Kasy prowadzą te operacje w bardzo szczupłym zakresie i przy należytym zabezpieczeniu wekslowym przyjętych zamówień. Wszelkie zamierzenia Kas w tym zakresie muszą być ostrożne.

W roku bieżącym GKPO podejmą nowe operacje — zastępstwo PZUW w dziale ubezpieczeń dobrowolnych, co poważnie przyczyni się do wzrostu ogólnych obrotów Kas.

Rozprowadzenie pożyczek i ich zabezpieczenie.

Co się zmieniło w ostatnim roku w tym zakresie pracy Kas?

Sytuacja gospodarcza wsi nie uległa w tym czasie dalszej poprawie. Trudności życia gospodarczego trwają nadal. Aczkolwiek nie jest to powrót do kryzysu, lecz tempo poprawy, uległo niejako zatrzymaniu.

Więc przede wszystkim w jakim stopniu możemy liczyć na zwrot dawnych pożyczek. Pisaliśmy w „Skarbonie“ już rok temu, że nowa akcja

pożyczkowa może być prowadzona tylko w warunkach *stanowczego likwidowania dawnych zobowiązań rolników.* Likwidacja ta powinna objąć zarówno skonwertowane zadłużenia na Bank Akceptacyjny jak i nieskonwertowane. Ulgi dla przedterminowych spłat pożyczek skonwertowanych mogą objąć wyłącznie zaległe odsetki. Ani jednej nowej pożyczki dłużnikowi, który nie spłacił dawnej. Wyjątek mogą stanowić klęski żywiołowe, spotykające dłużnika. Takiego postępowania wymaga od Kas szczupłość ich środków obrotowych. Tylko bowiem przez szybki obrót swymi funduszami Kasa zapewnia pomoc coraz to nowym grupom rolników. Nie może również liczyć na pożyczkę dłużnik, do którego należało stosować środki przymusowej egzekucji. Dalej w tym roku należałoby wreszcie przeprowadzić porozumienie z KKO o wymianę informacji kredytowej z GKPO na warunkach, jakie podaliśmy w Nr 7 „Skarbony" z m-ca lipca 1937 r.

Również trzeba w dalszym ciągu rewidować istniejące w Kasach normy udzielanych pożyczek. Trzeba utrzymać pewną hierarchię (kolejność) potrzeb gospodarczych rolnika, dzieląc je na bardziej lub mniej pilne i ważne. Wiele Kas wprowadziło spłatę ratalną zadłużeń, należałoby ten system spłat jak najbardziej rozpowszechnić, jako korzystny dla obu stron. Dłużnik ma ułatwioną spłatę długu, Kasa szybciej wprowadza do nowego obrotu posiadane środki, ma ich stały przypływ i więcej wyda pożyczek w ciągu roku.

Wiele uwag nastręcza jeszcze stan portfeli wekslowych GKPO. Jeżeli sprawa dotyczy nowych weksli, nie posiadają one przeważnie dawnych braków. Najważniejszy jeszcze ich brak, to składanie podpisów przez poręczycieli na odwrotnej stronie weksla, zamiast na blankowej stronie obok podpisu wystawcy. Pozbawia się w ten sposób szereg Kas możności uniknięcia przedawnienia terminu odpowiedzialności poręczycieli przy przeoczeniu terminów dochodzenia należności. Deklaracje do weksli są obecnie wypełniane przeważnie prawidłowo. Najgorsza bieda zaczyna się dopiero później. Weksle nie są w terminie egzekwowane. Często egzekucja nie jest doprowadzona do końca.

Zapewnienie Kasie zwrotu pożyczek.

Prawo egzekucji administracyjnej należności Kas jest nadal nieskuteczne. Urzędy skarbowe w niewielu wypadkach spełniają należycie swą rolę. Dochodzenie należności przewleka się nie raz na całe lata. Przepisy, wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz. U. R. P. Nr 93, poz. 84 z 1932 r.) nie mogą być nadal skutecznie wykorzystane, wskutek nieskorzystania dotychczas przez Ministra Sprawiedliwości z możności wydania rozporządzenia, mocą którego oznaczy okręgi sądów grodzkich, w których egzekucje ruchomości, celem wyegzekwowania należności pieniężnych, nie przekraczających sumy zł 500, będą mogły przeprowadzać władze miejskie lub gminne, o ile egzekucja będzie przeprowadzana nie w siedzibie komornika.

Cały wysiłek GKPO musi iść w kierunku najlepszego wykorzystania obecnych środków egzekucyjnych, przy czym na urzędy skarbowe winien być wywierany stały nacisk i przypominanie spraw. Donoszą nam bowiem kierownicy wielu urzędów, że Kasy po złożeniu wniosku egzekucyjnego, uważają swą rolę za spełnioną i przez wiele miesięcy nie sprawdzają sta-

nu sprawy, w tych warunkach urząd skarbowy przy nawale pracy bierze do wykonania sprawy pilniejsze lub lepiej pilnowane.

Polecamy uwadze Kas nasze wskazówki do akcji egzekucyjnej, zawarte w art. pt. „Środki dochodzenia i egzekucji należności w świetle przepisów prawnych“, zamieszczonym w Nr 11 z r. 1937 i Nr 1 z r. 1938 „Skarbony Wiejskiej“.

Bardzo dobre rezultaty daje akcja bezpośrednia Kas. W razie oporności dłużnika należy wezwać poręczycieli, przedstawić skutki prawne dla nich niespłacenia należności Kasy przez dłużnika. Najczęściej znajdują oni środki przekonania dłużnika o potrzebie zwrotu pożyczki. Należy wykorzystać autorytet pewnych osób w gminie wobec dłużnika. Należy nieustannie deptać mu po piętach, aż zmęczony powszechnym naciskiem, ustąpi.

Kasa winna być nie tylko dostawczynią kredytu, ale i wychowawczynią cnót sumienności i solidności obywateli gminy w sprawach gospodarczych.

KREDYT DLA WSI

Artykuł ten nadesłany nam przez jednego z najczynniejszych przedstawicieli nadzoru administracyjnego i myśli społecznej, porusza sprawę polityki kredytowej GKPO. Zalecenia podane w tym artykule w dużym stopniu odpowiadają zasobnym finansowo GKPO pow. skierniewickiego. Normy jednak pożyczek właściwe dla pow. skierniewickiego, dla innych środowisk o Kasach słabszych finansowo oraz o mniejszej dochodowości gospodarstw, a więc i sile płatniczej, należałoby poważnie zredukować. Jest to nakaz właściwej dla każdej okolicy kraju polityki kredytowej — Redakcja.

Na zapytanie, kto obecnie jest dostawcą kredytu dla wsi, musimy wymienić znaczną ilość instytucji, a więc: 1) GKPO, 2) KKO (przede wszystkim powiatowe), 3) Spółdzielnie kredytowe, 4) PBR i 5) osoby oraz banki prywatne.

Gdyby znalazły się jeszcze inne instytucje kredytowe, to rolnik szukałby i tam niewątpliwie kredytu.

Mnogość tych instytucji oraz zadania tychże, nie gwarantują jednak rolnikowi pewności, że uzyska kredyt o jaki mu chodzi, a dzieje się to dlatego:

1) GKPO, KKO oraz spółdzielnie kredytowe nie udzielają pożyczek ponad pewną normę (np. 1.000 zł), z braku odpowiednich funduszów;

2) Państwowy Bank Rolny nie udzieli pożyczki większej dla braku hipoteki lub odpowiedniego zabezpieczenia, a nawet i z innych powodów;

3) do osób i banków prywatnych strach jest iść ze względu na drożyznę kredytu, krótki termin i bezwzględność w egzekwowaniu.

Poza wymienionymi trudnościami zdarzają się również wypadki, że władze Kasy odmawiają wydania pożyczki ze względów osobistych.

Te i inne przyczyny powodujące brak potrzebnych kapitałów w drobnym warsztacie rolnym nie tylko utrudniają planowość w prowadzeniu gospodarstwa, lecz prowadzą go do drobnienia, a nawet upadku. Nic tu nie pomogą dobre rady, a nawet wzory, jak gospodarować. Nie chcąc dopuścić do upadku gospodarstwa, musimy poddać ostrej krytyce dotychczasową działalność lokalnych instytucji kredytowych, w których obser-

wujemy w większości wypadków, że władze tychże ograniczają się do rozdysponowania przyniesionych wkładów lub spłaconych pożyczek i na tym kończą swoją działalność kredytową. Przypomina się tu mimo woli przysłowie: „Nie tabakiera do nosa, a nos do tabakiery".

Władze Kas skłonne są twierdzić, że ich pracowita działalność kończy się w lokalu Kasy; że nie jest ich obowiązkiem troszczyć się o to, aby obywatelowi ułatwić gospodarowanie przez dostarczenie odpowiednich warunków kredytowych.

Obserwujemy takie zjawiska: obywatel zamierza wyposażyć córkę; potrzebuje 6.000 zł; połowę posagu posiada w postaci wkładu w GKPO (swojej gminy), 1.500 zł uzyskał z majątku, potrzeba mu 25% całej sumy, które musi pożyczyć w kasie czy banku. Do Państwowego Banku Rolnego daleko, tym więcej, że hipoteki nie posiada więc uzyskanie pożyczki, więcej niż nie pewne. Składa więc podanie do GKPO o 1.500 zł; jako gwarancję daje swoje 20-morgowe gospodarstwo i dwóch poręczycieli — również gospodarzy podobnie „mocnych". Zarząd GKPO przyznaje 500 zł niewiadomo dlaczego, gdyż wówczas w Kasie gotówka była. Nie wiadomo czy KKO udzieli pożyczki 1.000 zł, gdyż jest to maksymalna norma pożyczki, do jakiej Kasa udziela pożyczek w ogóle.

Czy władze Kasy w opisanym wypadku są w porządku. Na pewno nie!

Władze Kasy posiadają uprawnienia do udzielania pożyczek długoterminowych do wysokości 25% sumy wkładów oszczędnościowych; sąsiadowi, który wyposaża córkę należało udzielić pożyczkę długoterminową w wysokości 1.500 zł, gdyż w ten sposób zaspokajała jedna Kasa całe zapotrzebowanie. Gdyby ów obywatel uzyskał pożyczkę bez trudu i bez szukania w jednej Kasie, to świadczyłoby o sprawności urzędowania władz Kasy, wzmagało dodatnią opinię Kasy, a poza tym, co jest rzeczą również ważną, zaoszczędzonoby obywatelowi trudów i kłopotów, które nie pozostają bez ujemnego wpływu na jego osobiste gospodarstwo i stosunek do Kasy.

Uważam, że tak, jak rolnik troszczyć się winien, aby rolę dobrze nawieźć, zorać i zasiać, tak samo troską sprawnego zarządu GKPO winno być dostarczenie członkom swojej gminy takiego kredytu, jaki w danej chwili jest im potrzebny. Uchrońmy rolnika od troski, skąd pożyczyć pieniędzy; skoro posiada GKPO, władze tej Kasy są obowiązane zaspokoić jego potrzeby — w tym jedynie celu są powołane do życia.

Do terenów, które poważnie kroczą do wspomnianego celu, zaliczyć można niektóre GKPO powiatu skierniewickiego.

GKPO za okres od 1.I.1934—1.I.1938 r. wykazały rozwój następujący:

Na 1.I.1938 r. – ogółem 8 GKPO

Kapitały własne (zakł. i zasob.)	Suma udzielonych pożyczek	Suma wkładów oszczędn.	Ilość wkładców	Zadłużenie kas w bankach
86.077,55	689.841.92	560.410,07	3871	70.671,79
Na 1.I.1934 r.				
53.919,31	227.232,48	111.944,13	2374	60.682,99
Za 4 lata ub. kasy wykonały więcej o:				
32·158.24	462.609,44	448.465,94	1497	9.988,80

Jak z powyższych cyfr wynika rozwój GKPO stale wzmaga się, jak suma wkładów tak i ilość wkładców poważnie wzrosła.

Pomijam fakt, że kwota 560.410 zł, stanowiąca sumę wkładów oszczędnościowych przyniosła wkładcom w 1937 r. około 30.000 zł zysku, w postaci odsetek, lecz podkreślić należy fakt, że kwota 689.841 zł udzielonych pożyczek dopomogła do poprawy stosunków gospodarczych poważnej liczbie drobnych rolników.

Na szczególne wyróżnienie zasługują GKPO gmin: Skierniewka, Głuchów, Doleck i Słupia, które na 1 stycznia 1938 r. wykazały:

KASA GMINY	Kapitałów własnych	Suma udzielonych pożyczek	Suma wkładów oszczędn.	Ilość wkładców	Zadłużenie w bankach
Skierniewicka	18.420	182.000	172.513	525	–
Głuchów	5.220	167.640	144.054	625	18.555
Doleck	16.121	123.777	103.803	979	12.000
Słupia	17.857	65.011	45.303	507	–

Godzimy się na to, że na obecne potrzeby inwestycyjne w rolnictwie, jakimi są przede wszystkim: spłaty rodzinne, nowe budowle, dokupienie ziemi i inne, nie mamy gotówki pod dostatkiem, lecz brak ten nie powinien spadać ciężarem na poszczególnych obywateli, potrzebujących kredytu, a na władze instytucji kredytowych, które podjęły trud zaspokojenia potrzeb kredytowych danego terenu.

Śmiem twierdzić, że przy sprawnie funkcjonującym zarządzie GKPO, który nie tylko zechce, ale umiejętnie potrafi prowadzić interesy Kasy, obywatel szukający pożyczki na pewno znajdzie ją na swoim terenie.

Takiego momentu niewątpliwie wyczekuje Państwowy Bank Rolny.

GKPO pomiętajcie, że „Skarbona Wiejska" jest Waszą własnością, a powinna być i Waszą chlubą i dumą! Czy może jednak spełniać pokładane nadzieje, bez wpłacania prenumeraty i popierania przez Kasy funduszu prasowego?

Luty, 1938 r. *L. W.*

GŁOSY Z GKPO.

WIELKĄ POTRZEBĘ GKPO ODCZULI MIESZKAŃCY POWIATU PIŃCZOWSKIEGO

W związku ze straszną klęską powodzi i gradu, jaka nawiedziła w maju 1937 r. kilkanaście gmin w powiecie pińczowskim, zaszła konieczna potrzeba przyjścia ludności z pomocą w formie kredytu także i na zakup zboża siewnego.

W tych właśnie gminach, w których działają GKPO sprawa tej pomocy została rozwiązana pomyślnie, albowiem Kasy te zarówno z własnych posiadanych zapasów gotówki, jak również z uzyskanego na ten cel ulgowego kredytu z Państwowego Banku Rolnego Oddział w Kielcach, udzieliły wydatnej pomocy na zakup zboża siewnego, gdy natomiast

w tych gminach, gdzie GKPO niema, ludność z pomocy tej skorzystać nie mogła i znalazła się w sytuacji trudnej.

To też przy okazji odbywających się w grudniu r. ub. posiedzeń budżetowych rad gminnych, członkowie tych rad podnosili celowość i konieczność organizowania GKPO, względnie wysuwali różne projekty nad rozwojem istniejących już Kas. Po wyjaśnieniach inspektora samorządu gminnego, niektóre rady gminne przewidziały pewne kredyty w budżetach gminnych na powiększenie kapitałów własnych, a ponadto Rada Gminna w Kazimierzy Wielkiej zobowiązała się zapropagować na terenie gminy hasło: *„każdy rolnik gminy legitymuje się książeczką wkładową Gminnej Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej“*, dając przykład, albowiem na drugi już dzień po posiedzeniu zgłaszali się z drobnymi wkładami niektórzy członkowie Rady.

Wszystkie Kasy na terenie powiatu pińczowskiego prowadziły w 1937 roku ożywioną działalność nad uporządkowaniem stanu finansowego Kas i propagowaniem oszczędności.

W planie powiatu na 1938 r. zaprojektowano zorganizowanie nowych GKPO.

PRZEMIANY STRUKTURALNE WIEJSKICH KAS ITALII

Włoskie instytucje drobnego kredytu rolniczego, a więc Kasy gminne, wiejskie, rolnicze itp. o różnorodnej strukturze i zakresie działania, przeżyły w ostatnich miesiącach zasadniczą *przemianę*, podyktowaną przez dekret królewski z dnia 26 sierpnia ub. r., który dał im *jednolite* podstawy prawne i organizacyjne. Postanowienia dekretu, będące konsenkwentnym wynikiem założeń ustrojowych dzisiejszej Italii, zniosły na gruncie Kas pożyczkowych dotychczasowe formy spółdzielcze i samorządowe a wprowadziły — syndykalistyczne, włączone do ogólnej hierarchii państwowej.

Podmiotem wspomnianego dekretu stały się towarzystwa spółdzielcze i związki gospodarcze, których głównym zadaniem jest udzielanie kredytu rolnikom (oczywiście pojęcie spółdzielczości, w rozumieniu dekretu, nie oznacza ruchu ideowego, lecz jedynie proste współdziałanie w celach ściśle gospodarczych). Te wszystkie instytucje otrzymały jednolitą, im tylko zastrzeżoną, nazwę *„Kas wiejskich“* (casse rurali); zostały podporządkowane inspektoratowi dla ochrony oszczędności i rozprowadzenia kredytu.

Formą organizacyjną Kasy wiejskiej — o której zresztą rozstrzyga inspektorat — jest albo *spółka w imieniu zbiorowym* (societá in nome colettivo) albo też *spółka akcyjna* (societá per arioni). W obu wypadkach warunkiem, nieodzownym dla istnienia Kasy jest *odpowiedzialność* członków za zobowiązania spółki bądź *nieograniczona*, bądź też *ograniczona*, ale nie mniej niż do dziesięciokrotnej sumy udziałów.

Nowe Kasy wiejskie stanowią zrzeszenia dobrowolne ale nie *dowolne*, gdyż członkami ich mogą być jedynie *rolnicy* i to reprezentowani przez syndykaty: pracodawców, pracowników lub techników rolnych. W ten sposób Kasy stają się uzupełnieniem, pod względem finansowym, syndy-

kalistycznej organizacji zawodowej obywateli, przy czym ustawodawstwo nadaje tym Kasom charakter pewnej *ekskluzywności* i wprowadza *selekcję* ich członków, złagodzoną coprawda dopuszczeniem jako członków osób innych kategorii, jednak w ilości, nie przekraczającej 1/5 ogółu udziałowców.

Najmniejszą liczbę członków ustala dekret na 30; jeżeli z biegiem czasu liczba ta maleje, winna być uzupełniona w ciągu jednego roku, gdyż w przeciwnym razie Kasa ulega likwidacji. Wynika stąd, że istnienie Kasy opiera się nie tylko na ogólnym kryterium jej należytego funkcjonowania finansowego, tj. *dochodowości,* lecz także na *liczebności członków,* co jest równoznaczne ze stopniem wprowadzenia jej na danym terenie (powszechność), miarą zaufania do niej i zdolnością do odpowiedzialności majątkowej.

Kapitał każdej nowozałożonej Kasy wiejskiej wynosić ma w gotówce 30.000 lirów, a minimum udziału — 100 lirów. Tę znaczną wysokość kapitału zakładowego i wymóg udziału pieniężnego od członków (uczestników) można pojmować jako dążenie ustawodawcy do wywołania *oszczędności przymusowej* i wzmożenia tym sposobem kapitalizacji wewnętrznej.

Zarządcy Kasy wybierani są z pośród i przez członków i w zasadzie składają *kaucję,* choć mogą być od niej zwolnieni. Zarządcy powinni powstrzymywać się od głosowania w sprawach, dotyczących operacji, w których zainteresowani są oni sami lub ich krewni do 3-go stopnia. Swoista rada nadzorcza (collegio sindacale) składa się z 3 członków i 2 zastępców, z których po jednym *mianuje* inspektorat a pozostali pochodzą z wyboru. *Członek, pochodzący z nominacji, przewodniczy radzie* i sprawuje nadzór nad Kasą z ramienia inspektoratu, jest więc tym samym *instancją nadzoru państwowego:* w tej roli powiadamia on inspektorat o wszelkich poważnych niedokładnościach, zachodzących w administrowaniu Kasą oraz o przekroczeniach norm prawnych lub statutowych.

Kasy wiejskie mogą przyjmować bez ograniczenia *wkłady* oszczędnościowe i — na rachunki bieżące, z tym jednak, że 10% sumy tych wkładów będzie ulokowana w papierach państwowych i zdeponowana w instytucji finansowej publiczno-prawnej. Operacje kredytowe Kasy winny być dokonywane *głównie z członkami,* chociaż dozwolone są one również z nie członkami w granicach 40% ogółu operacji. Należy zaś do nich przede wszystkim udzielanie *kredytu na prowadzenie gospodarstw,* bezpośrednio lub z ramienia specjalnych instytucyj kredytu rolniczego, oraz *kredytu na melioracje rolne.*

Kasy mają prawo wydawać pożyczki na weksle, nabywać dla siebie papiery wartościowe państwowe lub gwarantowane przez państwo, przyjmować przedstawicielstwa prowincjonalnych konsorcjów rolniczych w zakresie dostaw towarów, kupować na rachunek członków i dla nich maszyny, narzędzia i wszelkie przedmioty użytku rolniczego oraz przyjmować przedstawicielstwa towarzystw ubezpieczeniowych w zakresie ubezpieczania produktów i inwentarza gospodarstw rolnych. Ponad to zaś: otwierać rachunki bieżące pod zabezpieczenie papierami wartościowymi, udzielać pożyczek pod ich zastaw, kupować i sprzedawać inne papiery na rachunek członków lub osób trzecich, przyjmować zlecenia inkasowe, redyskontować portfel wekslowy i wystawiać weksle własne. Te ostatnie czynności mogą być jednak dokonywane wyłącznie z bankiem emisyjnym, bankami państwowymi, kasami oszczędności i Monti di Pegni. Kasy po-

winny przeznaczać 9/10 czystego zysku na tworzenie i powiększanie swych rezerw.

Działalność każdej Kasy ogranicza się do terenu gminy, w której Kasa ma swą siedzibę. Jeżeli w tej gminie działa więcej niż jedna Kasa, dekret nakłada na nie obowiązek fuzji, a w wypadku nie dojścia jej do skutku, upoważnia inspektora do zarządzenia likwidacji zbędnej ilości Kas lub nawet wszystkich i, w drugim przypadku, zainicjowania nowej Kasy wiejskiej.

Dekret przyznaje pierwszeństwo nowemu typowi Kas wiejskich, inne typy Kas podlegają automatycznej niemal likwidacji, o ile na terenie gminy istnieje lub powstanie Kasa, odpowiadająca warunkom, stawianym przez dekret. Majątek likwidowanej Kasy przechodzi wtedy w zarząd inspektoratu, który trzy czwarte majątku przeznacza dla Kasy wiejskiej w postaci bezprocentowej pożyczki, zwrotnej w ciągu 30 lat.

Omówione zarządzenia włoskie w dziedzinie Kas wiejskich rozstrzygają w sposób nowy i zdecydowany sprawę dyskutowanej wyższości jednych form nad drugimi: spółdzielczych i publiczno-prawnych i stwarzają niestosowane poza Italią, własne rozwiązanie, polegające na ujednoliceniu i zdyscyplinowaniu funkcji Kas i ich struktury z ogólnym ustrojem społecznym i państwowym, ustalając dla nich *jedność celów i jedność środków.*

Trudno jest przewidzieć, czy te formy i nowe prawa, okażą się doskonalsze i czy dadzą się z biegiem czasu przeszczepić do innych środowisk, warunków i możliwości. W każdym razie uderza w nich śmiałość decyzji.

Fr. Hejnikowski.

ANKIETA „SKARBONY WIEJSKIEJ" WŚRÓD INSPEKTORÓW SAMORZĄDU GMINNEGO

Pragnąc, aby pismo nasze jak najwszechstronniej zaspakajało potrzeby GKPO, redakcja postanowiła przeprowadzić ankietę oceniającą wartości i wykazującą braki pisma. Ankieta ma objąć dwie grupy czytelników: pierwsza — przedstawicieli organów nadzorczych, druga — przedstawicieli organów GKPO i działaczy społeczno samorządowych.

Powyższy porządek zbierania materiałów ankietowych ustalony został dlatego, aby GKPO wypowiadając się z kolei, mogły zorientować się jakie jest w tej sprawie stanowisko przedstawicieli nadzoru nad Kasami i czy mogą być te stanowiska zgodne.

Ankieta skierowana przez redakcję „Skarbony Wiejskiej" do inspektorów samorządu gminnego, była następującej treści:

„Skarbona Wiejska" wychodzi od 1 stycznia 1938 r. jako dwutygodnik, co umożliwiło znaczne rozszerzenie zakresu pracy tego organu.

Od początku swego istnienia „Skarbona Wiejska" dążyła do stania się trybuną działaczy Kas, ułatwiającą wzajemną wymianę opinii, zdobyczy ruchu, doświadczenia i wyjaśnienia wątpliwości. W dużym stopniu osiągnęliśmy ten cel, szczęśliwie unikając roli kazalnicy lub katedry profesorskiej. Pragnęlibyśmy uzyskać jeszcze większy udział osób piszących z terenu, w czym znów liczyliśmy na niezawodną pomoc Sz. Kolegów.

W tym celu prosimy o wypowiedzenie się:

1) jakie zmiany i uzupełnienia chciałby Sz. Kolega widzieć w programie i charakterze pisma;

2) jaki rodzaj współpracy i w jakim zakresie, powinien łączyć inspektorów samorządu gminnego z redakcją „Skarbony Wiejskiej“;

3) w jaki sposób osiągnąć najszerszą współpracę działaczy w Kasach z redakcją „Skarbony Wiejskiej“ w zakresie zagadnień życia Kas oraz wzmóc poczytność pisma i poparcie go materialnie.

*

Ogłaszając wyniki ankiety, zastrzegamy sobie głos na końcu, tymczasem zaś z szeregu nadesłanych ciekawych odpowiedzi, podajemy pierwszą z nich:

„Niewątpliwie „Skarbona Wiejska“ przyczyniła się w dużym stopniu do rozbudzenia zainteresowania wśród społeczeństwa wiejskiego działalnością GKPO. Członkowie zarządów Kas, zarządów gminnych i rad gminnych czytając „Skarbonę Wiejską“, znajdują w niej wiele materiału rozwiązującego szereg wątpliwości, nabierają większego zaufania do instytucji i otrzymują inne nastawienie w podejściu do działalności kredytowej Kasy.

Jednocześnie — moim zdaniem — należałoby o tyle zmienić układ pisma, aby obok materiału czysto fachowego, wprowadzić dział informacyjny, dotyczący zagadnień natury gospodarczej związanych z rolnictwem.

Przeciętny rolnik piastujący w Kasie jakikolwiek mandat, interesuje się również, w niemniejszym stopniu, sprawami gospodarczymi i czytając „Skarbonę Wiejską“ chciałby tam również znaleźć trochę materiału mającego jakikolwiek związek z jego zawodem.

Celowości tego spostrzeżenia nie da się zaprzeczyć, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Kasy rozprowadzają dzisiaj cały szereg towarów potrzebnych do wytwórczości rolniczej, jak: nawozy sztuczne, węgiel, maszyny rolnicze, wapno, cement itp.

Wprowadzenie tego rodzaju działu do „Skarbony Wiejskiej“, może jej wyjść tylko na pożytek, gdyż przede wszystkim urozmaici to jej treść, a tym samym przysporzy prenumeratorów wśród ludności rolniczej; charakteru swego pismo przy tym nie straci.

Współpraca inspektorów samorządu gminnego z redakcją „Skarbony Wiejskiej“ winna przejawiać się w nadsyłaniu materiału informacyjnego i dyskusyjnego oraz każdy z inspektorów na swym terenie winien dążyć do rozpowszechnienia „Skarbony Wiejskiej“ przez zalecenie prenumeraty czasopisma, na zebraniach organów gminnych i sołtysów.

Treść jednak „Skarbony Wiejskiej“ powinna być więcej urozmaicona materiałem z dziedziny gospodarczej i samorządowej“.

J. Bajkowski

inspektor samorządu gminnego na powiat koniński

GKPO.

Nieustawajcie w akcji propagandy oszczędnościowej przez cały rok!
Twórzcie i pomnażajcie rezerwy na wypłatę wkładów!
Pamiętajcie, że trudności płatnicze mogą przyjść zawsze!

Co piszą o nas za granicą. — Rolnictwo nasze w dobie kryzysu i później. Bolączki wsi. — Realizacja sprawiedliwości społecznej w ujęciu encyklik papieskich. — Strajki kapitalistów. — Spadek franka francuskiego. — Bezpłodne złoto. — Formy organizacyjne i rozwój spółdzieczości amerykańskiej. — Kurczęta podróżują samolotami, a zające okrętami. — Anglia gromadzi zapasy żywnościowe.

Życie gospodarcze wsi polskiej budzi coraz większe zainteresowanie naszych sąsiadów, zwłaszcza Niemcy i Rosję Sowiecką, które posiadają szereg wyczerpujących dzieł o Polsce Gospodarczej. Naturalnie rolnictwu naszemu jest poświęcony wśród wydawnictw obcych bogaty dział, omawiający jego strukturę i niedomagania. O ile wydawnictwa niemieckie ujmują nasze zagadnienia rolnicze w płaszczyźnie ekonomiczno-handlowej, o tyle wydawnictwa sowieckie analizują zjawiska rolnicze w przekroju społeczno-politycznym, zabarwiając swe rozważania ekonomiczne specjalnymi tendencjami.

Wieś polska, zwłaszcza z doby kryzysu i po kryzysie, doczekała się starannych dociekań, opartych na źródłach polskich z tego zakresu, więc na wydawnictwach publicznych (Główny Urząd Statystyczny, Instytut Puławski, Instytut Gospodarki Społecznej, „Rolnictwo", „Rolnik Ekonomista" itp.) i pracach poszczególnych ekonomistów (prof. Ludkiewicz, prof. Wład. Grabski, prof. Staniewicz, min. Poniatowski itd.). Za punkt wyjścia badań został wybrany okres kryzysu, pozwalający na wysnucie najbardziej pesymistycznej oceny naszego rolnictwa, o co zdaje się, autorom sowieckim głównie się rozchodziło.

Dochodowość rolnictwa w owych latach obniżyła się w sposób następujący: w r. 1927 — 1930 ogólny dochód z ha wynosił 564 zł i czysty dochód z ha — 139 zł, zaś w r. 1931/2 ogólny dochód tylko 297 zł i czysty dochód 11 zł. W r. 1935/6 dochód ogólny wynosił 235 zł z ha, zaś czysty dochód podniósł się do 49 zł z ha. W innych krajach kryzys odbił się jeszcze silniej na rolnictwie. Np. w Danii czysty zysk w r. 1927/30 wyrażał się sumą zł 252 z ha, zaś w r. 1931/2 przyniósł czystą stratę 117 zł z ha. W Holandii w analogicznych okresach czysty zysk — zł 191 i czysta strata — zł 244 z ha.

Dochód społeczny z rolnictwa polskiego (chłopi, ziemianie i robotnicy rolni) spadł z 11 miliardów zł w r. 1929 do 5,5 miliardów w r. 1933. W latach 1934 i 1935 wskutek dalszego spadku cen ziemiopłodów dochód rolnictwa obniżył się jeszcze bardziej. Lekką poprawę przyniosły lata 1936 i 1937. Jeżeli przyjąć wskaźniki cen artykułów rolnych i przemysłowych z r. 1928 za 100, to wskaźnik cen artykułów rolnych wynosił w r. 1930 — 78, w r. 1933 — 52, a w r. 1935 tylko 44, zaś wskaźniki cen artykułów przemysłowych były następujące: w r. 1930 — 90, w r. 1931 — 77, w r. 1933 — 61, a w r. 1935 — 57.

Wszystko to pociągnęło za sobą znaczne zmniejszenie siły gospodarczej rolnictwa, wyrażające się we wzroście zadłużenia, we wzroście stosunku obciążeń do całości wydatków gospodarstw rolnych, w zmniejszeniu spożycia na wsi, w zmniejszeniu ilości zwierząt gospodarskich, użycia maszyn rolniczych i nawozów sztucznych oraz w rozdrobieniu gospodarstw wiejskich i wroście liczby bezrobotnych i bezrolnych. Ogólne zubo-

żenie rolnictwa odbiło się ujemnie na przyroście naturalnym kraju wskutek dużej śmiertelności na wsi, spowodowanej biedą i chorobami. Spadek postępował w następujący sposób: w r. 1930 przyrost wynosił 534 tysięcy, w r. 1934 tylko 402 tysięcy, zaś w r. 1936 nieco zwiększył się do 410 tysięcy. Poza przyczynami koniunkturalnymi do przyczyn zubożenia wsi polskiej należy.

Ciekawą jest ocena naszego stanu średniego przez Niemców, którzy są zdania, że mieszczaństwo polskie, jako w większości żydowskie (poza Wielkopolską), nie nadaje się spełnienia poważnej roli w budowaniu gospodarczego planu narodowego. Kierownictwo aktywnego planu ekonomicznego spoczywa w rękach państwa, które stara się stworzyć typ zawodowców, mogących brać samodzielny udział w rozwoju gospodarczym kraju. Pozytywny element w tych wysiłkach stanowi stan urzędniczy, starający się wypełnić duże obowiązki, nałożone nań przez kierownictwo, a wynikające z konieczności dziejowych. Polska inicjatywa prywatna, jak dotychczas, jest nikła i jeżeli wykazuje jaką ruchliwość to tylko w oparciu o pomoc finansową państwa. Społeczeństwo polskie zaledwie częściowo zdaje sobie z tego sprawę. Wszystkie sfery społeczeństwa polskiego są ogarnięte jedną ideą przewodnią: budowania i wzmacniania obronności i potęgi państwa i pod tym kątem widzenia są ujmowane nawet czysto gospodarcze zagadnienia. Z powyższego wynika, że Polska ma duże trudności wewnętrzne w budowaniu gospodarstwa narodowego i głównej przyczyny tego dopatrują się Niemcy w braku skonsolidowanej warstwy społecznej, która by mogła przyjąć na siebie rolę budowniczych rozwoju gospodarczego.

Warunki bytowania wsi polskiej stanowią głęboką troskę, tak naszych czynników państwowych, jak i społeczeństwa. Ekonomiści i statyści szukają form rozwiązania niedomagań wsi na płaszczyźnie ekonomicznej, zaś czynniki katolickie pragną oprzeć naprawę ustroju rolnego po prostu na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej i społecznej. Rada społeczna przy księdzu Prymasie Polski ogłosiła deklarację, w której jest wyłuszczona opinia czynników katolickich o stosunkach społeczno-gospodarczych wsi polskiej i o możliwościach usunięcia niedomagań ustroju rolnego. Niedomagania te, według deklaracji, wynikają z przeważnie niskiego poziomu kultury i gospodarki rolnej, wadliwego układu wewnętrznego drobnej własności rolnej, słabej dochodowości gospodarstw w niektórych dzielnicach kraju. Wskutek tego kwestia chłopska na odcinku drobnej własności występuje w zaognionej formie, mogąc stać się przyczyną wstrząsów społecznych, niepożądanych ze względów na spokój wewnętrzny, siłę i zwartość państwa.

Stan taki — wg opinii Rady — prowadzi do obniżenia poziomu moralnego wsi polskiej, do osłabienia jej uczuć religijnych i patriotycznych i stanowi podatną glebę dla akcji wrogiej państwu polskiemu.

Usunięcie niedomagań wymaga akcji celowej i trwałej o szerokiej skali środków i sposobów, do których między innymi deklaracja zalicza: 1) podniesienie oświaty rolnej, reformę struktury wewnętrznej własności rolnej, intensyfikację produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości, 2) zwiększenie udziału ludności wiejskiej w dochodzie społecznym przez odpowiednią politykę cen i rozbudowę i potanienie środków komunikacyjnych, 3) rozbudowę przemysłu ludowego i rzemiosła wiejskiego, 4) umożliwienie odpływu części przyrostu ludnościowego wsi do miast i przemysłu,

5) intensywne osadnictwo wewnętrzne drogą tworzenia nowych samodzielnych i samowystarczalnych gospodarstw włościańskich i upełnorolnienia gospodarstw karłowatych.

Papież Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum" nakłada na państwo obowiązek słusznego rozdziału dóbr doczesnych.

Papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno", wychodząc z założenia, że wielkie reformy są konieczne i szybko przyjść winny, każe dążyć do uzgodnienia podziału dóbr stworzonych przez Stwórcę z dobrem wspólnym, czyli z zasadami sprawiedliwości społecznej, przez podejmowanie starań o jak największe rozpowszechnienie własności celem przełamania proletaryzmu i nędzy szerokich mas.

Wśród sposobów realizowania przez państwo polityki agrarnej wysuwa się na pierwsze miejsce sprawa powiększenia stanu posiadania własności drobnej. W razie, gdyby samoczynna ewolucja w tej dziedzinie nie była wystarczającą, nie można państwu odmówić, głosi w dalszym ciągu deklaracja, prawa przymusowego wywłaszczenia za należytym odszkodowaniem właściciela dotychczasowego. Przy przebudowie ustroju rolnego należy mieć na względzie konieczność utrzymania zdolności produkcyjnej rolnictwa i potrzeb obronności i wyżywienia kraju.

Według deklaracji, konieczność naprawy polskiego ustroju rolnego nie wymaga całkowitego i bezwzględnego zniesienia większej własności rolnej. Za pozostawieniem jej w pewnych unormowanych granicach przemawiają względy moralne, gospodarcze i kulturalne, zaś o granicach tych winien rozstrzygać miernik pożyteczności społecznej.

Wobec postępującego rozdrabiania gruntów włościańskich jest rzeczą konieczną, głosi na zakończenie deklaracja, zastosowanie pewnych norm prawnych, popartych pewną polityką finansowo-kredytową, które by stworzyły warunki do powstawania niepodzielnych rodzinnych gospodarstw włościańskich, mogących wytworzyć tradycje rodzinne i stanowe włościaństwa polskiego i wpłynąć dodatnio na jego moralny, kulturalny i gospodarczy rozwój.

W jednym ze swoich orędzi prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt zaznaczył, że trzecia część narodu amerykańskiego jest niedostatecznie odżywiona i żyje w nieodpowiednich warunkach mieszkaniowych. Legendarny kraj 30 milionów samochodów, produkujący największe ilości pszenicy, soli, bawełny, ropy naftowej, stali i miedzi ma — jak się okazuje — swoje nędze. W r. 1930 ogólna liczba zarobkujących wynosiła w Stanach Zjednoczonych około 49 milionów osób, z czego na przemysł przypadało niecałe 29%, na rolnictwo około 21½%, na handel 12½%, na biura 8,2%, na transport niecałe 8% itd. W marcu 1933 r. 28,5% normalnie zatrudnionych, tj. około 13 milionów osób było bez pracy. W r. 1936 bezrobocie utrzymywało się jeszcze na poziomie około 9 milionów bezrobotnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że w dobie kryzysu, dla zmniejszenia niesprzedanych zapasów pszenicy i podtrzymania tym samym jej ceny, zostały wrzucone w Stanach Zjednoczonych do oceanu miliony kwintali pszenicy. W Brazylii np. w r. 1937 spalono 17 milionów worków kawy, też w imię utrzymania poziomu ceny tego produktu.

Prezydent Roosevelt, chcąc ożywić po kryzysie gospodarstwo Stanów Zjednoczonych, wpompował w to gospodarstwo olbrzymie sumy, podwajając w przeciągu kilku lat dług państwa. Pomimo dodatnich rezultatów gospodarczych, osiągniętych za czasów prezydentury Roosevelta,

prywatne gospodarstwo amerykańskie odnosi się do jego reform gospodarczych z nieufnością, zwłaszcza do reform o charakterze socjalnym. Wszystkie apele prezydenta Roosevelta do kapitalistów o rozwinięcie inicjatytwy prywatnej nie zdołały położyć kresu tzw. „strajkowi kapitalistów". Rząd amerykański ma poważny kłopot z różnymi potentatami, z owymi legendarnymi „60 rodzinami", które mając do dyspozycji prawie nieograniczone środki, działają przeciwko niedogodnym dla siebie zamierzeniom prezydenta.

We Francji ma być dwieście takich strajkujących rodzin kapitalistów. Ale czy istotnie ostatnie rządy francuskie mogą przenosić odpowiedzialność za stan gospodarczy Francji na jednostki, skoro statystyka wykazuje, że długi państwowe we Francji wzrosły z 75 miliardów franków do 100 miliardów franków, zaś wskaźnik produkcji na przestrzeni dziesięciu lat 1927 — 1937 spadł ze 100 na 71. Kurs franka francuskiego wynosił według notowań giełdy warszawskiej w złotych za 100 franków: w dn. 21 lipca 1937 r. zł 19,90, w dn. 30 listopada 1937 r. zł 17,94, w dn. 7 lutego 1938 r. tylko zł 17,37. Przy takiej obniżce kursu franka grozi śmierć zdawkowej monecie francuskiej „sou", której bicie i administrowanie kosztuje mennicę francuską bardzo drogo.

„Sou" — są to monety 5-centymowe i 10-centymowe. Pierwszych jest w obiegu na około 30 miliardów franków i drugich na 68 miliardów franków francuskich. Wskutek zwyżki ceny niklu, z którego są bite „sou", sztuka 5-centymowa kosztuje w fabrykacji 10 cent., zaś 10-centymowa — 13 cent. Więc prawdopodobnie, tak jak w swoim czasie umarł centym, los jego podzieli „sou".

Polityka monetarna Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. ostatnio przechodziła dwa okresy: sterylizacji i desterylizacji złota. Sterylizacja złota polegała na przeznaczeniu w r. 1936 całego dopływu złota na zwiększenie ustawowych rezerw amerykańskich banków federalnych. W ten sposób około 1 miliard dolarów złota stały się bezpłodne, to znaczy nie wpłynęły na wysokość obiegu nieniężnego Stanów Zj., aby nie wywrzeć spekulacyjnej zwyżki cen i kursów giełdowych. Pod wpływem fali depresyjnych nastrojów roku 1937, wynikłych z obach przed nowym kryzysem, nastąpiła w Ameryce tendencja zniżkowa. Dla wpompowania nowych ożywczych środków do życia gospodarczego amerykańskiego dokonano we wrześniu 1937 r. desterylizacji złota, polegającej na tym, że wzamian 300 milionów dolarów złota wyemitowano nową serię banknotów dolarowych w celu powiększenia sumy kredytów przemysłowo-handlo? wych i zwiększenia płynności rezerw bankowych.

W dziedzinie gospodarki rolnej prezydent Roosevelt dąży do zorganizowania wszystkich rolników w wielkich organizacjach spółdzielczych. Spółdzielczość amerykańska ma swoje odrębne formy organizacyjne. Najwięcej rozpowszechnionym, zarówno w Stanach Zjedn., jak i w Kanadzie, jest system wspólnej puli, tzw. „pooling system", polegający na zrzeszaniu się fermerów (posiadaczy gospodarstw rolnych) w spółdzielczych organizacjach lokalnych, okręgowych i federalnych, w celu zbytu produktów rolniczych. Jeszcze do niedawna w Ameryce przepotężny kapitał, opanowawszy handel, banki, środki komunikacyjne i transportowe, trzymał w swoich rękach bezbronne i niezorganizowane rolnictwo amerykańskie. Na skutek opanowania przez wielkie towarzystwa kolejowe milionów akrów ziemi, elewatorów, młynów, środków transportowych i agencyj

handlowych, popadał drobny i średni farmer w zupełną zależność od tych wielkich przedsiębiorstw prywatnych, które nie omieszkiwały go wyzyskiwać. Za artykuły przemysłowe musiał rolnik amerykański płacić wysokie ceny, a za produkty swego gospodarstwa otrzymywał ceny najniższe.

Dla obrony swojej egzystencji, rolnicy amerykańscy początkowo szukali pomocy u swoich przedstawicieli politycznych, gdy jednak droga ta zawiodła, rolnicy poczęli organizować się sami i tworzyć kluby, stowarzyszenia i spółdzielnie. Rezultatem wysiłków pierwszego dwudziestopięciolecia XX wieku było powstanie w Stanach Zjednoczonych około 10.000 spółdzielni zbytu produktów rolniczych, liczących 3½ miliona członków, tj. około 50% całej liczby farmerów i wykazujących się ogólnym obrotem 2 miliardów dolarów rocznie. Kanada w r. 1933 liczyła 697 spółdzielni zbytu z 641.000 członków i obrotem rocznym 130 miliardów dolarów.

System puldingowy, tzw. wspólna pula*), polega na tym, że rolnicy danej okolicy lub okręgu tworzą spółdzielnię, która zajmuje się organizacją zbytu produktów rolnych na lokalnym rynku lub na dalszych rynkach, a w wielu działach produkcji rolnej i na rynkach zagranicznych za pośrednictwem central federalnych, przy czym dla każdego rodzaju produktu i dla każdego gatunku tego samego produktu i tylko na pewien określony z góry przeciąg czasu są tworzone oddzielne pule, to znaczy oddzielne zbiornice sprzedaży. Przy dostawie produktu do spółdzielni członkowie otrzymują zaliczkę, przeważnie w wysokości 60%. Po zakończeniu puli następuje rozrachunek ostateczny, w wyniku którego członkowie każdej puli otrzymują przeciętną cenę, uzyskaną ze sprzedaży danego produktu w ciągu całego okresu trwania puli.

Wspólna pula stanowi zgrupowanie pod jednym kierownictwem wszelkich czynności, odnoszących się do zbytu produktów rolnych oraz do przydzielenia każdemu z członków, po podliczeniu wyników, przypadającej na niego części wydatków i wpływów. Głównym celem puli jest zabezpieczenie zrzeszonych rolników od ryzyka, pochodzącego z wahania cen, drogą rozłożenia tego ryzyka na wszystkich członków, tak aby w omówionym okresie czasu jedni nie otrzymywali ceny niższej, niż inni, za produkty tego samego gatunku i jakości lecz odwrotnie jednakową przeciętną cenę, powstałą z wahań cen za cały okres czasu trwania puli. System puldingowy pobudza rolników do produkowania lepszych gatunków i stosowania standaryzacji, to znaczy gatunkowania produktów. Standaryzacja odgrywa w systemie puldingowym bardzo ważną rolę.

Największą rolę odgrywają pule dla zbytu owoców i warzyw, pule zbożowe, pule dla zbytu zwierząt, dla zbytu drobiu i jaj, dla zbytu wełny, pule dla zbytu produktów nabiałowych, a więc serowarskie, dla zbytu masła, dla zbytu surowego mleka itd. itd.

Kalifornijska Giełda Producentów Owoców w r. 1934/5 sprzedała 71.944 wagonów owoców, co stanowi 74% całego wywozu owoców z Kalifornii i Arizony. Spółdzielnie dla zbytu owoców wiążą swych członków umowami na dostawę produktów na okres 1 — 7 lat. Owoce są sprzedawane nie tylko na rynkach amerykańskich, lecz i eksportowane do Europy (Anglia, kraje skandynawskie, Niemcy).

---

*) Jan Bargiel — Amerykańska pula. Organizacja zbytu amerykańskich rolników. Warszawa — 1937 r.

Kanadyjska Pula Pszeniczna posiadała w r. 1929 najlepszego swego rozwoju 1500 spichrzów, kilkanaście centralnych elewatorów i magazynów. Sprzedaż wynosiła 200 milionów buszli pszenicy (buszel = 27,21 kg) przy obrocie rocznym 324 mil. dolarów. W Stanach Zjednoczonych w sezonie 1920/21 dwie pule pszeniczne sprzedały 1½ mil. buszli pszenicy; w sezonie 1923/4 było 11 pul pszenicznych ze sprzedażą 17½ miliona buszli pszenicy. Kontrakty obowiązują członków spółdzielni przeważnie na 5 lat. Czas trwania puli od lipca do 30 czerwca roku następnego. Zaliczka przy dostawie wynosi zazwyczaj 2/3 dopuszczalnej należności; następne raty są wypłacane w czasie zasiewów, przed nowymi zbiorami i ostatnia w październiku.

Pule serowarskie w Stanach Zejdnoczonych wyprodukowały w roku 1934 126.332.000 funtów sera, tj. 21,8% całej produkcji sera Stanów Zjednoczonych. Pule dla zbytu masła wyprodukowały w 1934 r. 600 milionów funtów masła o wartości około 170 milionów dolarów, co stanowiło 36% ówczesnej produkcji masła Stanów Zjednoczonych. Pule dla zbytu surowego mleka w r. 1934 objęły swą organizacją dwie piąte całej ilości mleka, sprzedanego w Stanach Zjednoczonych. Ogólna wartość mleka, sprzedanego w spółdzielniach pulingowych, wynosiła w tym roku 239 milionów dolarów.

Spółdzielni dla zbytu żywca zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych w 1934 r. 1197, ilość członków 410,000, obrót roczny około 15 milionów sztuk żywca. Sprzedaż odbywa się całymi wagonami z jednorodnym materiałem, a każdy z członków spółdzielni otrzymuje po sprzedaży należność za dostarczoną ilość według przeciętnej ceny, uzyskanej za funt żywej wagi z danego wagonu.

Spółdzielni dla zbytu jaj było w r. 1935 w Stanach Zjednoczonych 164, z 85.000 członków i obrotem rocznym 53 milionów dolarów. Umowy są podpisywane na 3 lata. Pule jajczarskie są zwykle dwutygodniowe od 1-go do 15-go i od 16-go do 30-go każdego miesiąca.

Jeżeli chodzi o zbyt wełny w Stanach Zjednoczonych, to systemem pulingowym sprzedaje się 15 — 33% całej produkcji wełny Stanów Zjednoczonych. Centralne spółdzielnie wełny posiadają własne magazyny na centralnych rynkach zbytu, zaopatrzone w wielkie zapasy wełny wszelakiej jakości. Fabryki i kupcy chętnie nabywają wełnę bezpośrednio w tych magazynach spółdzielczych.

W amerykańskim handlu zbożowym dużą rolę odgrywają umowy z dostawą na termin. Na największej giełdzie zbożowej w Chicago jest zawieranych około 80% terminowych umów na zboże. W celu ukrócenia spekulacji w terminowym handlu zbożem rząd amerykański ma zamiar wprowadzić w najbliższym czasie ograniczenie wysokości dziennych obrotów w terminowym handlu pszenicą, kukurydzą i owsem. Ma być wyznaczona dla giełdy chicagowskiej najwyższa granica dzienna umów na termin. Rząd proponuje granicę 3 do 3½ miliona buszli, zaś kupiectwo amerykańskie — 5 milionów buszli. Równocześnie ma ulec przedłużeniu termin dostawy z trzech dni do dziesięciu dni, przy tym dostawy w umowach terminowych na zboże nie mogą być wyznaczane na termin ostatnich dziesięciu dni każdego miesiąca.

Stany Zjednoczone wywoziły do Ameryki Południowej duże ilości jaj, przeznaczonych do wylęgu drobiu. Przewóz jaj był uskuteczniany samo-

lotami. Po pewnym czasie kupcy wykalkulowali, że taniej będzie wynosił koszt przewozu młodych kurczątek, tylko że wyłoniły się trudności z żywieniem tych młodocianych pasażerów w czasie lotu. Wreszcie po różnych badaniach stwierdzono, że dopiero co wylęgnięte pisklęta mogą przez trzy doby, tj. 72 godziny, pozostawać bez pokarmu. Czas ten pozwala na przebycie samolotem wielkiej trasy z Ameryki Północnej do Ameryki Południowej. Więc też wylęganie kurczątek jest regulowane w sztucznych wylęgarniach, stosownie do rozkładów lotniczych. Na samoloty ładuje się w tekturowych kojcach świeżo wylęgnięte kurczęta, które w doskonałej kondycji i na czczy żołądek odbywają swoją jedyną podróż samolotem nad lasami, górami i morzami.

Byłoby rzeczą nie mniej interesującą dowiedzieć się, w jakich warunkach i w jakim stanie odbywają podróż morską do Holandii zające polskie, przeznaczone na rozmnożenie się na pustych obszarach, odebranych przez Holendrów morzu. Oto jak brzmiała depesza Polskiej Agencji Telegraficznej w tej sprawie: „Haga, 31-go stycznia. Do Amsterdamu przybył transport 1800 zajęcy polskich, które będą wypuszczone na nowo osuszony obszar morski".

Anglia gromadzi rezerwy artykułów żywnościowych na wypadek nieprzewidzianych okoliczności, a przede wszystkim wojny. W Kanadzie rząd brytyjski zakupił już całą tegoroczną produkcję pszenicy o wartości około 100 milionów funtów szterlingów. W portach zachodnich wybrzeży Wielkiej Brytanii zostaną wybudowane elewatory dla zmagazynowania zakupionej pszenicy kanadyjskiej. W Argentynie mają być zakupione przez Anglię wielkie zapasy konserw. Dlaczego by Polska nie miała dostarczyć zboża i konserw?

Jan Hejnikowski

ROLNICZA SPÓŁKA MIĘSNA W WARSZAWIE

Instytucja, która pragnie rozwiązać zaopatrywanie stolicy w mięso, zgodnie z interesami rolnictwa.

Warszawa, jako wielki ośrodek konsumcji mięsa, wywiera duży wpływ na kształtowanie się cen zwierząt rzeźnych i form handlu nimi w całym kraju. Dlatego zainteresowane sfery rolnicze pilnie śledzą za rozwojem wypadków na warszawskim rynku mięsnym, aby móc w odpowiedniej chwili przesiębrać kroki, celem zabezpieczenia interesów rolnictwa.

Od kilku lat przedstawicielką interesów sfer rolniczych na warszawskim rynku mięsnym była Kasa Targowa, która dzięki prowadzeniu działu komisowego oraz rozrachunku przymusowego pomiędzy sprzedawcą i nabywcą na targowisku zwierząt rzeźnych w Warszawie, umożliwiła bezpośrednią podaż rolniczą na rynek z wykluczeniem zbędnych pośredników.

Przymusowy rozrachunek umożliwił bowiem producentom rolnikom, spółdzielniom rolniczym i innym organizacjom rolniczym, wejście z towarem rzeźnym na rynek warszawski, gdyż zapewnił im wpływ należności za sprzedane zwierzęta i zdjął z nich ryzyko udzielania kredytu nabywcom zwierząt rzeźnych.

Dział komisowy Kasy Targowej podejmował się na zlecenie komitentów rolników i ich organizacyj, komisowej sprzedaży zwierząt rzeźnych na rynku warszawskim.

Dzięki Kasie Targowej opanowanie rynku warszawskiego przez bezpośrednie dostawy rolnicze postępowała naprzód, dochodząc w dwu ostatnich latach do 35% ogólnych dostaw na rynek w bydle rogatym i około 12% w trzodzie chlewnej.

Dalsze organizowanie rynku stołecznego przez bezpośrednie dostawy rolnicze spotykało się z dużymi przeszkodami ze strony pewnych grup kupieckich z branży mięsnej. Utrzymanie nawet dotychczasowych dostawców było utrudniane. Kasa Targowa z uwagi na swą strukturę organizacyjną nie mogła zająć się usunięciem tych przeszkód.

Wskutek tego, jak również z uwagi na rolę Kasy Targowej w zakresie prowadzenia komisu rolniczego, który z natury rzeczy ma charakter przejściowy i przygotowawczy, miarodajne czynniki rolnicze uważały chwilę tę za odpowiednią do zorganizowania instytucji rolniczej, któraby mogła samodzielnie pracować w dziedzinie komisowej sprzedaży zwierząt rzeźnych i mięsa z bezpośredniej podaży rolniczej, nie będąc zależną od czynników, które utrudniały Kasie Targowej swobodę ruchów w tej dziedzinie.

Instytucja taka została właśnie utworzona pod nazwą: „Rolnicza Spółka Mięsna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Założycielami i udziałowcami spółki są: Państwowy Bank Rolny oraz Spółdzielnie rodniczo-handlowe, zajmujące się dostawami zwierząt rzeźnych na rynki krajowe.

Spółka obejmuje swoją działalnością cały kraj, a jej najgłówniejszym zadaniem jest, jak wynika z wyżej powiedzianego, prowadzenie komisowej sprzedaży zwierząt rzeźnych i mięsa z bezpośredniej podaży rolniczej, zarówno w Warszawie, jak i na innych rynkach w Polsce.

Celem uzyskania lepszej ceny oraz w wypadku niemożności sprzedaży zwierząt w stanie żywym, Spółka będzie przeprowadzała ubój zwierząt na rachunek zleceniodawców i sprzedawała mięso bezpośrednio detalistom, spieniężając równocześnie i inne uboczne produkty uboju jak najkorzystniej dla swych komitentów.

W ten sposób Spółka uniezależni się od hurtowników mięsa, którzy by starali się walczyć ze Spółką przez zmowę lub bojkot.

Współpracując z Kasą Targową, Spółka będzie dążyć do usprawnienia i zracjonalizowania obrotu zwierzętami rzeźnymi zarówno na rynku warszawskim, jak i na innych rynkach krajowych, prowadząc w szczególności dział informacji dla zainteresowanych sfer rolniczych o stanie rynków zwierząt rzeźnych w całym kraju.

Przypuszczać należy, że nowozałożona Rolnicza Spółka Mięsna, która jest zorganizowana na zdrowych zasadach handlowych i oparta o sfery rolnicze, zyska wkrótce ich zupełne zaufanie i przyczyni się walnie do szybkiego opanowania rynków mięsnych przez bezpośrednie dostawy rolnicze, oddając rolnictwu wielkie korzyści materialne.

J. M.

OKÓLNIKI, PORADY I WYJAŚNIENIA

Jeszcze o wyjaśnieniach do opłat stemplowych

Ponieważ poczynione poprawki do wyjaśnień w Nr 3 „Skarbony Wiejskiej" rozbiły tekst pierwotny wyjaśnień, a pragnąc uniknąć nieporozumień — podamy raz jeszcze, w jednym z najbliższych numerów, ostatecznie ustalony tekst wyjaśnień, który będzie dla Kas miarodajny.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

Zarząd Kasy zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi prawnej na następujące wątpliwości:

1) Kasa stosuje udzielanie pożyczek na weksle nie wypełnione, do których dołącza się deklarację upoważniającą Kasę do każdorazowego wypełnienia weksli. Weksle i deklarację podpisują na równi, tak wystawca jak i poręczyciele z prawej strony pod tekstem, jako współwystawcy Czy w takim wypadku należy pobierać dodatkową opłatę na deklarację od poręczenia?

2) Co należy uczynić z dłużnikiem, który zmarł, a posiadał w Kasie pożyczkę skonwertowaną. Dotychczas częściowe raty spłacają pozostali sukcesorowie, a w przyszłości — niewiadomo. Czy w danym wypadku nie należałoby wystąpić przeciwko poręczycielom o zwrot całego niespłaconego długu za zmarłego?

3) Czy jest obowiązkiem Kasy natychmiast uskuteczniać adnotacje na wekslach o częściowej spłacie i prolongacie, skoro te dane uskutecznia się szczegółowo w kontowej książce pożyczek, gdyż władze nadzorcze specjalny nacisk na to kładą? O ile tak, to jakiej treści ma być ta adnotacja oraz w jaki sposób ma być pisane: atramentem, ołówkiem, czy może być umieszczony stempel?

Odpowiedź:

ad 1) W myśl art. 117 ustawy o opłatach stemplowych, w której zobowiązani z wekslu upoważniają Kasę do wypełnienia weksli, podlega opłacie stemplowej. Opłata ta zasadniczo wynosi 5 zł od każdego podpisu z tym jednak zastrzeżeniem, że opłata od jednego poręczenia, względnie od wszystkich poręczeń dotyczących tego samego zobowiązania nie może wynosić więcej niż połowę opłaty stemplowej od dokumentu stwierdzającego dane zobowiązanie.

Jeżeli więc Kasa udzieliła pożyczkę w wysokości 200 zł i pobrała za niewypełniony weksel opłatę stemplową 66 gr, to opłata stemplowa na deklaracji wynosi 33 gr.

ad 2) Skoro spadkobiercy dłużnika płacą regularnie raty pożyczki konwersyjnej, nie zachodzi konieczność występowania przeciw poręczycielom wystawcy-dłużnika na wekslu in blanco, zabezpieczającym powyższą pożyczkę.

W razie zaprzestania płacenia rat pożyczki przez sukcesorów, należałoby wystąpić z pozwem przeciw nim wszystkim, jako odpowiadającym

za zobowiązania spadkodawcy w stosunku do swych udziałów w spadku, a nie solidarnie. W tym wypadku, jako dowodem zaciągnięcia pożyczki należałoby się posłużyć wyciągiem z konta dłużnika w Kasie.

Dopiero na wypadek odmowy przez spadkobierców uiszczenia poszczególnych rat pożyczki, gdyby proces cywilny napotykał na trudności z powodu np. nieuregulowania stosunków spadkowych, wypełnienie weksla in blanco na cały niespłacony dług i na nazwiska poszczególnych sukcesorów oraz zaprotestowanie go byłoby celowe, bo ułatwiłoby dochodzenie należności z tytułu powyższej pożyczki od poręczycieli wekslowych dłużnika, odpowiedzialnych solidarnie bez względu na odpowiedzialność wystawcy-dłużnika.

ad 3) Jeżeli Kasa stosuje udzielanie pożyczek na weksle niewypełnione, do których dołącza się deklarację upoważniającą Kasę do każdorazowego wypełnienia weksli, to zbytecznym jest umieszczanie adnotacji o częściowych wpłatach na wekslach, ponieważ Kasa zawsze ma możność wypełnienia weksli do sumy pozostałej do uiszczenia na poczet należności z tytułu zaciągniętej pożyczki. Każdorazowy wyciąg z konta jest dostatecznym dowodem stanu obciążenia danego konta z tytułu udzielonej pożyczki.

Pytanie:

Uprzejmie prosimy o wskazówki, jak należy wyegzekwować pożyczkę w sumie 1.230 zł, od której procenty od 1930 r. nie są płacone, jeżeli:

1) pożyczka była zaciągnięta w 1928 r. przez p. B., który jednak weksli nie wystawił i Kasie nie doręczył. Weksle wystawiła dopiero w 1931 r. córka dłużnika p. Ch., która twierdzi, że weksle te miały charakter weksli grzecznościowych, bowiem suma długu była niższa, a weksle wystawiła na prośbę b. rachmistrza, ażeby zmniejszyć stopień jego odpowiedzialności na skutek wykrytych nadużyć;

2) weksle były wystawione in blanco bez deklaracji, a następnie część weksli była wypełniona przez Kasę, część jeszcze jest niewypełniona. Weksle wypełnione w terminie płatności nie były przedstawione do zapłaty i nie zaprotestowane;

3) weksle nie posiadają poręki, a wystawczyni posiada folwarczek zadłużony hipotecznie powyżej wartości sprzedażnej. Poza tym folwark ten jest wydzierżawiony. Inwentarz i ruchomości są własnością dzierżawcy, który tenutę uregulował z góry za 10 lat;

4) wystawczyni weksli na miejscu nie mieszka, lecz wyprowadziła się w okolice Warszawy, gdzie podobno dzierżawi jakiś ośrodek rolny.

Odpowiedź:

1) W myśl obowiązującego prawa wekslowego zobowiązanie wekslowe jest zobowiązaniem formalnym, oderwanym od przyczyn ekonomicznych i pobudek wystawcy; sam fakt podpisania wekslu — stwarza obowiązek zapłacenia wymienionej na nim sumy, a każdy prawny posiadacz wekslu ma prawo żądać wykonania tego obowiązku. Córka dłużnika p. Ch., skoro wystawiła weksel nie czyniąc na nim żadnych adnotacji przy podpisie, nie może zasłaniać się tym, że weksel miał charakter grzecznościowy i jest wystawiony na wyższą sumę, niż był dług. Jeśli istotnie weksel

był wystawiony na wyższą sumę niż zaciągnięty dług, będzie przysługiwała jej skarga przeciwko GKPO z tytułu niesłusznego wzbogacenia, jednak należność z wekslu musi zapłacić.

2) Z weksli wypełnionych i w terminie płatności niezaprotestowanych można dochodzić należności w drodze zwykłego powództwa, a nie drogą postępowania nakazowego; weksle w tym wypadku będą miały przed sądem moc dowodową, jak każdy inny dokument.

3) Jeżeli chodzi teraz o sposób wyegzekwowania należności, to należałoby wszystkie weksle przedstawić do zapłacenia, a w razie odmowy — weksle niewypełnione wypełnić i zaprotestować, egzekucję zaś skierować do majątku wystawczyni, tj. p. Ch. Gdyby p. Ch. w celu uniemożliwienia egzekucji ukryła swój majątek, należy w trybie art. 621—628 k. p. c. pozwać ją przed sąd dla wyjawienia majątku pod przysięgą, a następnie w stosunku do ujawnionego majątku skierować egzekucję.

Z PRASY.

W Nr 9 tygodnika „Samorząd" z dnia 27 lutego r. b. ukazał się ciekawy artykuł p. S. W. pt.: „Samorząd terytorialny a spółdzielczość". Autora cechuje objektywizm (bezstronność) co do poruszanych zagadnień i ciekawe naświetlenie wielu spraw. Zaznaczywszy pokrótce doświadczenie samorządu w dziedzinie popierania spółdzielczości Autor pisze:

„Obserwując dzisiejsze stosunki między samorządem a spółdzielczością, odnoszę wrażenie, że z doświadczeń tych wyprowadzono dwie odmienne wytyczne postępowania samorządu w stosunku do spółdzielczości: jedna grupa działaczy samorządowych reprezentuje kierunek całkowitej separacji kapitałowej między samorządem a ruchem spółdzielczym, inna grupa pragnie spółdzielczość finansować na zasadach racjonalnych społecznie i gospodarczo. Na niektórych obszarach Państwa popieranie spółdzielczości jest bardzo intensywne".

„Myślę, że na terenie samorządu bezsporną będzie zasada ogólnej życzliwości w stosunku do spółdzielczości, nawet w wypadku, gdy ocenimy, że zadania aktualne tego ruchu nie mieszczą się w ramach zadań publicznych, powszechnym jest bowiem sąd, iż spółdzielczość jest czynnikiem, ułatwiającym szerokim masom ludności osiąganie wyższego poziomu bytowania gospodarczego.

Omawiając po tym wstępie bardziej szczegółowo stosunek samorządu do ruchu spółdzielczego zastanowię się nad następującymi typami spółdzielni, spotykanymi powszechnie: 1) spółdzielszość rolniczo-handlowa, 2) mleczarska, 3) spożywców, 4) kredytowa, 5) mieszkaniowa i budowlana.

W spółdzielczości rolniczo-handlowej widzę wyraźnie momenty o charakterze publicznym. Znany powszechnie i wielostronnie oświetlany tzw. problem wsi w Polsce, w każdej metodzie rozwiązywania go objąć musi zagadnienie podniesienia na wyższy poziom zbytu artykułów, pochodzących z gospodarstw rolnych. Osobiście jestem zdania, że uporządkowanie tego zagadnienia jest w wielu wypadkach momentem kluczowym dla racjonalnego prowadzenia pracy nad podniesieniem rolnictwa".

Spółdzielczość rolniczo-handlowa wymaga jednak z natury rzeczy stosunkowo dużego kapitału obrotowego, trudnego do zebrania od zainteresowanych bezpośrednio rolników, zarówno ze względu na sytuację finansową wsi, jak i na wspomnienia poniesionych poprzednio strat, jak wreszcie z uwagi na duży stopień rozsiania rolników na rozległym terenie, utrudniający sprawowanie codziennej bezpośredniej kontroli nad działalnością instytucji, operującej wniesionym udziałem członkowskim. Zadłużenie się spółdzielni czy to u dostawców czy w kredycie bankowym albo podroży pośrednictwo do granic niewytrzymujących konkurencji handlowej albo zniechęci rolników, poszukujących gotówkowej realizacji wytworów gospodarstwa rolnego.

W tych warunkach wydaje się rzeczą słuszną i mieszczącą się w ramach istotnych zadań samorządu dostarczenie spółdzielniom rolniczo-handlowym kapitału obrotowego. Z uwagi na momenty wychowawczo-społeczne, występujące w każdej pracy samorządu i pracy społeczno-gospodarczej, najwłaściwszą formą udziału finansowego wydaje się członkostwo związku samorządowego w spółdzielni, dające automatycznie wpływ na jej prowadzenie".

„Realizowanie przez związki samorządowe inwestycyj, ułatwiających lub wręcz umożliwiających prowadzenie handlu w pewnych dziedzinach, inwestycji przeznaczonych do użytkowania przez spółdzielnie, uważać należy moim zdaniem, za trafną formę pomocy spółdzielczości; gdy inwestycje pozostaną własnością samorządu, udział jego jest zabezpieczony przed ewentualnymi niedociągnięciami wewnątrz spółdzielni".

„W tym momencie, gdy pomimo istnienia tych warunków nie wystarcza zebranych funduszów na minimum instalacji maszynowych,, a zachodzą okoliczności, w których grupa producentów zasługuje na pomoc z funduszów publicznych (np. niezamożność ludności rejonu wybitnie hodowlanego i konieczność w lokalnym programie rolnym podniesienia w tym rejonie hodowli), jest miejsce na współudział samorządu, najlepiej w formie finansowania nabycia niezbędnych instalacji maszynowych lub inwestycji budowlanych".

„W spółdzielniach spożywców mamy do czynienia z artykułami co do których istnieje stosunkowo największa konkurencja handlu prywatnego, stosunkowo znaczny stopień orientacji nabywcy w jakości zakupowanego towaru, dalej stosunkowo duża łatwość szybkiego i na ogół niekosztownego wycofania się z błędu gospodarczego z uwagi na detaliczny charakter zakupów".

„Wszystkie te warunki sprawiają, że w ogólnoprogramowym ujęciu nie widzę powodów do finansowego angażowania się samorządu w tym typie spółdzielni, chyba, że chodziłoby o kapitał na hurtownię, mającą ułatwić pracę licznych spółdzielni miejscowych, co w pewnych okolicznościach może urastać do zagadnienia o charakterze publicznym.

W spółdzielczości kredytowej nie widzę również momentów, które miałyby nakazywać samorządowi angażowania się finansowo. Przede wszystkim potrzeby publiczne w zakresie finansowym ma możność samorząd zaspakajać przy pomocy instytucji finansowych własnych ustalonego typu. Gdy struktura spółdzielczości kredytowej ogranicza działalność instytucji do grona jej członków, to zagadnienia kredytowe w chwili wyrastania ich do poziomu zagadnień publicznych wymagają właśnie obsługi powszechnej, a więc wychodzącej po za grono członków. Zagadnieniem spornym w teorii i praktyce polskiej jest sprawa generalnej sieci instytucji drobnego kredytu, spółdzielczych lub samorządowych. Na ogół w dyskusjach na ten temat przeważa bezkompromisowość. Ze strony samorządu podnosi się, że instytucje samorządowe cechuje tak potrzebna powszechność obsługi ludności, że instytucje te mają w samorządzie solidnego gwaranta, że łatwiej w ramach organizacji samorządowej o sprawne funkcjonowanie instytucji; od strony spółdzielczości zwraca się uwagę na większe walory społeczno-wychowawcze dobrowolnej organizacji społecznej, na strony dodatnie pozaadministracyjnego charakteru pracy gospodarczej. Jestem zdania, iż w obecnych warunkach, pomimo wielu stron dodatnich jednolitej organizacyjnie sieci instytucji finansowych, nie należy forsować tej jednolitości, gdyż aktualne warunki, wynikające z wielu czynników o charakterze tradycyjnym, różny na poszczególnych terenach państwa stopień wyrobienia społeczno-gospodarczego itp. nakazują na dziś dać w konkretnych wypadkach pierwszeństwo takiej czy innej formie. Nadto nawet w warunkach obiektywnie jednakowych lub zbliżonych, istniejące już formy mają swoje społeczne „prawa nabyte", których likwidacja zazwyczaj więcej szkody przynosi niż pożytku. Na ogół zarówno w jednej jak i drugiej formie organizacyjnej można prowadzić zarówno pożyteczną, jak i wadliwą robotę gospodarczą. Nie ulega natomiast wątpliwości, że przy równoległym istnieniu dwóch typów instytucji powinno pomiędzy nimi nastąpić dokładne porozumienie co do podziału pracy".

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 1 MARCA 1938 R.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA

Papiery procentowe	Waluta	Tranzakcje
W złotych za jedną sztukę		
3% Premiowa Pożyczka Inwest. — I emisja .	100 zł w zł	84.00
„ „ II emisja .	„	84.25
W procentach nominału		
4½% Państw. Pożyczka Wewn. 1937 r.	złote	66.63
5% Państwowa Pożyczka Konw. 1924 r.	złote	69.50
7% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. . . .	zł w zł 27 r.	81.00
4% Pożyczka Konsolidacyjna 1936 r.	zł w zł	68.25
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warsz. ser. V . .	złote	64.00

DEWIZY

New-York 5.27
Paryż 17.31
Berlin 212.54

AKCJE

Bank Polski 114.00

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto¹)	Pszen.¹)	Owies¹)	Jęczm¹) brow.	Siemie lniane²)
Warszawa	21.25-21.75	29.75-30.25	21.50-22.00	20.25-20.75	47.50-48
Poznań	20.00-21.25	26.-26.50	19.10-19.40	20.15-20.75	50-52
Wilno	—	27.50-28.25	—	—	45-45.50
Lwów	20-20.25	25.25-26	19.75-20	—	—

¹) Za 100 kg, ²) za 100 kg.

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85